

Janusz P. z Leska, kierowca autobusu, oskarżony o nieumyślne spowodowanie wypadku

Dwa lata pozbawienia wolności w zawieszaniu na pięć lat. Taki wyrok usłyszał Janusz P. z Leska, kierowca autobusu, oskarżony o nieumyślne spowodowanie wypadku, w którym zginął 10-letni chłopiec a kilkunastu pasażerów odniosło obrażenia.

Autobusem podróżowało 19 pasażerów, wśród nich mieszkanka powiatu brzozowskiego 10-letnim synkiem: siedzieli na fotelach z przodu. Chłopiec jako jedyny nie przeżył wypadku. 14 osób odniosło obrażenia, kilkoro poważniejsze (urazy głowy i kręgosłupa, złamania), u pozostałych były to tylko niegroźne otarcia i stłuczenia.

Janusz P. tłumaczył, że zmienił nagle pas, aby uniknąć najechania na tył ciężarowego samochodu, który jechał przed autobusem. Nie mógł hamować, bo - jak twierdził - zawiodły hamulce.

Tę wersję podtrzymywał też w sądzie, gdy prokuratura postawiła mu zarzut nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym, zagrożenie życia i zdrowia wielu osób.

Tłumaczenia te zweryfikowała zlecona przez prokuraturę opinia biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych. Wykluczyła ona awarię hamulców. Janusz P. dopiero na sądowej sali zmienił stanowisko.

Podczas pierwszej rozprawy przed Sądem Okręgowym w Krośnie, przyznał się do winy. Zdecydował jednak, że nie chce składać szczegółowych wyjaśnień, nie chce też odpowiadać na pytania sądu ani oskarżycieli. Zaznaczył, że prawo jazdy ma od 39 lat i uważa się za dobrego kierowcę. Mówił, że sprawa odbiła się bardzo źle na jego zdrowiu.

- Do tej pory wszystko to przeżywam, nie śpię w nocy - mówił.

Skarżył się też na swoją sytuację materialną: jako były policjant bierze tylko niską emeryturę (1200 zł), nie może znaleźć pracy a musi spłacać kredyt zaciągnięty na budowę domu.

- Chciałbym prosić o jak najszybsze zakończenie tej sprawy - powiedział.

Adwokat Janusza P. i prokurator jeszcze przed rozprawą uzgodnili wymiar kary, której dobrowolnie poddał się oskarżony. Zgodzili się na to pokrzywdzeni, tak jak matka 10-latkę, który zginął w wypadku.

Janusz P. wypłaci jej 10 tys. zł a pozostałym rannym kwoty 500-1000 zł jako częściowe naprawienie szkody. Zapłaci też 4 tys. zł grzywny i pokryje połowę kosztów postępowania. Sąd zakazał mu też na 6 lat prowadzenia pojazdów kat. C i D.

Wyrok jest nieprawomocny.

Źródło: www.nowiny24.pl

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

lesko.net.pl

nie

portalu

ponosi

odpowiedzialność

za

treść

komentarzy

zamieszczanych
u użytkowników.

przez

Osoby
zamieszczające

wypowiedzi

naruszające

prawo

lub
mog
tego
osób
ponie
karn
prawem
chronione
z
tytułu
odpowiedzialno
dobra
trzecich
lub
cywiln .

REKLAMA:

Miejsce na twój reklam KONTAKT